

Międzynarodowa konferencja „Dyplomacja z wojną w tle”

O dyplomacji w dobie wojny w Ukrainie, a także o niestabilnej sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz w Azji Wschodniej rozmawiali uczestnicy konferencji pt. „Dyplomacja z wojną” tle, zorganizowanej 20 listopada 2025 r. w siedzibie Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie.



Konferencja została zorganizowana przez Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej 2025-2026 w woj. lubelskim, prowadzony przez Fundację Wspierania Edukacji i Przedsiębiorczości „Innovativ”. Celem wydarzenia była analiza wyzwań, przed którymi stoi współczesna dyplomacja w obliczu trwających konfliktów zbrojnych.

Gości konferencji przywitał Jacek Lis, Kanclerz Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie, który podkreślił wagę poruszanych przez prelegentów kwestii. Część merytoryczna rozpoczęła się wystąpieniem Dominika Jankowskiego, dyrektora Komisji ds. Ekonomicznych i Bezpieczeństwa Zgromadzenia Parlamentarnego NATO.



Pan dyrektor oznajmił, że członkowie Sojuszu Północnoatlantyckiego nie mają złudzeń, że Rosja dąży do pokoju i chce zakończyć tę wojnę. Podobne odczucia ma większość członków administracji amerykańskiej. Zaproszony gość zwrócił także uwagę na fakt, iż państwa europejskie powinny robić więcej w kontekście długofalowego wsparcia dla Ukrainy. Chodzi nie tylko o wysyłanie broni, ale także zapewnienie naszemu wschodniemu sąsiadowi stabilnej sytuacji gospodarczej.

Po wspomnianym wystąpieniu rozpoczął się pierwszy panel, moderowany przez dr Alicję Zygułę wicekonsul w Konsulacie Generalnym RP w Winnicy w latach 2015-2021, który poświęcono następującemu zagadnieniu: „Dyplomacja w dobie



wojny: NATO, a agresja Rosji na Ukrainę”. Dyskusję w panelu rozpoczął Karol Kubica, dyrektor Zagranicznego Biura Handlowego w Kijowie i we Lwowie w Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. Dyrektor zaznaczył, że Polska jest obecnie jednym z najważniejszych partnerów gospodarczych Ukrainy. Od 2014 roku wymiana handlowa pomiędzy naszymi krajami ma tendencję wzrostową i pełnoskalowa agresja Rosji na Ukrainę tego nie zatrzymała. Pomimo wojny staliśmy się drugim partnerem handlowym naszego wschodniego sąsiada. Karol Kubica podkreślił także, że nasze przedsiębiorstwa dostały wsparcie od polskiego rządu oraz to, że nie trzeba wyjeżdżać na Ukrainę, w celu robienia tam biznesu.



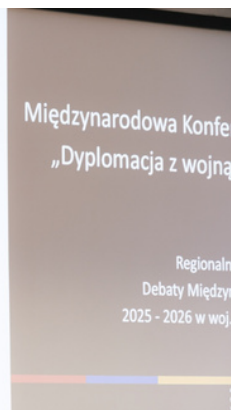
Kolejnym prelegentem był dr Jarosław Kit z Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie. Pan doktor oznajmił, „że nie ma żadnej szansy na wynegocjowanie pokoju z Rosją. Ktoś musi tę wojnę wygrać i dobrze by było, gdyby przy wsparciu Zachodu wygrała ją demokratyczna Ukraina”. Ponadto, zwrócił on uwagę na problem korupcji, z którym zmaga się nasz wschodni sąsiad, oraz że jest to jeden z powodów niechęci Administracji Trumpa do władz w Kijowie.

Kolejną prelegentką była dr Maria Mazur, Rektor Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie. Zwróciła ona uwagę na fakt, że od sierpnia 2021 roku kiedy wybuchł kryzys na wschodniej granicy, są podejmowane próby



polaryzacji polskiego społeczeństwa. Pani Rektor podkreśliła także, że do roku 2022 Polska była krajem emigracyjnym i w ciągu kilku miesięcy stała się państwem imigracyjnym. Na koniec przytoczyła szereg ciekawych danych dotyczących wyżej wspomnianego obszaru: od wybuchu pełnoskalowej wojny - w Lublinie przynajmniej na jedną noc, zatrzymało się 1,2 mln osób z Ukrainy. W stolicy województwa lubelskiego powstały 263 punkty zbiorowego zakwaterowania, w których zatrzymało się 67 tys. osób. Obecnie w około 70 tego typu placówkach przebywa 1500 osób.

Ostatnim z ekspertów w omawianym panelu był dr Gediminas Kazėnas z Uniwersytetu Michała Romera w Wilnie. Pan doktor zapytany o to, jak ewoluowała litewska polityka



bezpieczeństwa po agresji Rosji na Ukrainę odpowiedział, iż polityka bezpieczeństwa przeszła przyspieszoną modernizację. Wojna obnażyła, jak blisko znajduje się zagrożenie, dlatego Litwa zaczęła działać na kilku kierunkach jednocześnie. Po pierwsze, radykalnie zwiększono wydatki na obronność. Po drugie, ściśle powiązano bezpieczeństwo z odpornością społeczną: m.in. na dezinformację, czy ataki cybernetyczne. Ponadto w omawianym okresie mocniej zaktywizowano dyplomację. Litwa zaczęła mocniej naciskać m.in. na sankcje oraz na wzmocnienie obecności USA i NATO w regionie. W kwestii sankcji nasz gość podkreślił, że nie wystarczy sankcje ogłaszać, trzeba je egzekwować i uszczelniać.



Drugi z paneli był zatytułowany „Zapalny Bliski Wschód, Tajwan i inne ogniska napięć – implikacje dla bezpieczeństwa międzynarodowego i Europy”. Moderował go dr hab. Tomasz Stępniewski konsultant RODM lubelskie oraz wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Dyskusję rozpoczął natomiast dr Konrad Zasztowt z Akademickiego Centrum Analiz Strategicznych oraz Akademii Sztuki Wojennej. W jego opinii Turcja odegrała dużą rolę w zakończeniu konfliktu w Gazie. Była to zasługa m.in. skutecznej tureckiej dyplomacji. Doktor Zasztowt zwrócił ponadto uwagę, że

rozszerzenie tureckich wpływów w omawianym regionie nie mogło się dokonać bez ograniczenia wpływów rosyjskich. Upadek reżimu Baszara al-Asada w Syrii sprawił, że Turcja nie musiała już zabiegać o względy Rosji i dlatego teraz może bardziej angażować się w konflikt rosyjsko-ukraiński, okazując więcej sympatii Ukrainie. Kolejny z prelegentów dr Norbert Obara z Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie podkreślił, że w bieżącym roku sytuacja geopolityczna na Bliskim Wschodzie uległa dużej zmianie, m.in. zmniejszeniu uległy wpływy Iranu, który to został osłabiony przez konflikt z Izraelem. Ciekawą kwestią apropos sytuacji

Iranu jest to, że działania podjęte przez Donalda Trumpa powstrzymały Izrael nie tylko przed dalszym niszczeniem Strefy Gazy, ale także przed kolejnymi atakami osłabiającymi Iran. Niewykluczone, że miało to związek z nieudanym zamachem Izraela na przywódców Hamasu przebywających wtedy w Katarze. Ostatni z prelegentów dr Oleksii Poegkyi, reprezentujący George Washington University w USA w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na znaczenie Tajwanu dla gospodarek innych państw. Ponadto podkreślił, że władze chińskie próbują przeforsować narrację, że kwestie związane z Tajwanem są wewnętrzną sprawą

Chin. Chińczycy zdają sobie jednocześnie sprawę, że podbicie Tajwanu, który jest dobrze uzbrojony, nie jest rzeczą łatwą. Boją się także reakcji społeczności międzynarodowej na potencjalny atak na Tajwan. Dlatego też sięgają po inne metody jak korumpowanie wysoko postawionych tajskich urzędników, czy dyskredytowanie Tajwanu na arenie międzynarodowej.

Konferencja cieszyła się sporym zainteresowaniem nie tylko studentów, ale także lubelskiego środowiska naukowego.